

Ref.: Hej! Ha! Kolejkę nalej,  
Hej! Ha! Kielichy wzniesmy,  
To zrobi doskonale  
lotnym opowieściom!

Już wariometr dęba staje, już hamulce mam otwierać.  
Chmura wciąga mnie do środka, k...wa, ziemi nie ma!

Wylądował raz samolot, miele śmigłem, nie kołuje...  
Patrzę, a w kabinie leżą cztery spite ch...je.

Leciał raz po trasie uczeń wielki chojrak nad chojraki.  
Zlina w polu rozp...lił, nie przełączył wachy...

Chmury widać jak z obrazka, w dole gdzieś tam ginie ziemia.  
Komunikat jak marzenie k...wa, zgody nie ma...

Trzysta, pięćset będzie dosyć, dajesz bracie po wyczepie.  
Nie lecimy dziś na przelot, świeże piwo w sklepie...

Lądowanie na przelocie miewa czasem dobre strony:  
tu wesele, a tam chrzciny - wracasz naj...ny.

Lądowanie na przelocie miewa czasem ciemne strony:  
piękne oczy, długie włosy, wracasz ożeniony...

Kumple szybko się zwinęli, stowę pokazuje licznik.  
Już wjeżdżamy na lotnisko k...wa, gdzie statecznik...

Już wypuścił Grzesio klapy, już ląduje swoją Wilgą.  
Wióry w górę poleciały, rozp...lił śmigło...

Mapa coś mi się nie zgadza, chyba mam już pełne gacie.  
W dole dużo czerwonego, to nie Polska bracie...

Coś walnęło mi w szybowiec, diabli wzięli limuzynę.  
Patrzę, k...wa z tyłu ciągnę napowietrzną linię...

Optymalna na przeskoku, i w parterze gdzieś się guzdrasz.  
Coś zatrzęsło - turbulencja! Nie to dobieg w bruzdach...

Piękne stoją cumulusy, patrzysz w górę - smętna mina.  
Chcesz polatać na termice, weź z hangaru Zlina...

Jantar, Pirat, Promyk, Cobra, Mucha Standard czy też Foka.  
W polu skończy się zabawa, gdy w kabinie dupa...

Gdy pogoda nie jest dobra, nie pomoże Jantar, Cobra.  
Chyba wezmę dziś Pirata – on też dobrze lata.

Czy to standard czy też długi, Wyszkolenie Kwadrat woła.  
Docent zrobił ładną prędkość tyle, że do pola...

Pachnie niczym perfumeria, na Juniorze nalot tłucze.  
W głowie zamiast cumulusów - nastoletnie sucze...

Kiedy z pola już wracamy, ciemną nocą w późnej porze.  
Sprawdziliśmy: jest statecznik, k...a, a gdzie sworzeń?!

Wylądował Junior w krzakach, przy lotnisku całkiem blisko,  
bo ten ch..j, Kierownik Lotów, przesunął lotnisko....

Kiedy nagle pod podstawą, już pożegnasz się z ogonem,  
to na przelot dalej lecisz, ale spadochronem.

Lądowanie Cobrą w polu to jest rzecz przep...na.  
Jedno skrzydło, drugie skrzydło, i nie masz ogona.

Laszowanie się na Cobrę jest to rzecz przep...na.  
Od hangaru do kwadratu – pilot do ogona.

*Kolejne zwrotki „Lotnych opowieści” powstawały dzięki niezwykłemu talentowi literackiemu szybowników i przetrwały przekazywane z ust do ust... Piosenkę należy śpiewać na melodię szanty „Morskie opowieści”.*